

DR EUGENIUSZ PANEK (1948–2024) PRO MEMORIA

STANISŁAW
UŁASZEWSKI



Śp. dr Eugeniusz Panek, emerytowany nauczyciel akademicki Uniwersytetu Wrocławskiego, starszy wykładowca, wieloletni pracownik naukowo-dydaktyczny Instytutu Botaniki, Wydziału Nauk Przyrodniczych (a po zmianie nazwy: Instytutu Biologii Roślin Wydziału Nauk Biologicznych Uniwersytetu Wrocławskiego), urodził się w miejscowości Dzimierz, w powiecie rybnickim 9 listopada 1948 roku,

*Eugeniusz Panek w Suwalskim Parku
Krajobrazowym w lecie 2012 roku
fot. Maciej Romański*

zmarł 13 maja 2024 roku we Wrocławiu. Uczęszczał do szkoły podstawowej w Raszczycach, a następnie do Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Kasprowicza w Raciborzu. Zainteresowania przyrodnicze zgłębiał na Uniwersytecie Wrocławskim, uzyskując w 1971 roku dyplom magistra biolo-

gii w zakresie botaniki na podstawie pracy *Zbiorowiska leśne okolic Lubania Śląskiego* wykonanej w Pracowni Systematyki i Geografii Roślin, pod kierownictwem prof. dr Anieli Krawiecowej. Stopień doktora Nauk Biologicznych otrzymał w roku 1980, na podstawie pracy doktorskiej *Sezonowe zmiany algoflory torfowiska w Kunicach koło Legnicy*, wykonanej pod opieką doc. dr hab. Ireny Kuczyńskiej. W tym samym roku został zatrudniony na stanowisku adiunkta, a od roku 2002 do czasu przejścia na emeryturę w roku 2014 – na stanowisku starszego wykładowcy w Zakładzie/Katedrze Bioróżnorodności i Ochrony Szaty Roślinnej. W latach 1990–2008 pełnił odpowiedzialną funkcję wicedyrektora ds. dydaktycznych w Instytucie Botaniki UWr.

Tak się złożyło, że 28 lat temu zagnałem na wrocławskim Cmentarzu Osobowickim naszą Koleżankę z tego samego roku studiów stacjonarnych na Uniwersytecie Wrocławskim („biologia” rocznik 1966–1971) śp. Elżbietę Kurowską-Panek – małżonkę naszego Kolegi Eugeniusza (również z tego samego rocznika studiów), który 13 maja 2024 roku odszedł na „wieczne wykłady”. Z potrzeby serca, w imieniu Koleżanek i Kolegów oraz wszystkich znajomych, pożegnałem go w tym samym miejscu 18 maja. Symbolicznie pożegnał Go także jego ulubiony piosenkarz Czesław Niemen, którego przebój „Dziwny jest ten świat” odtworzono pod koniec ceremonii pogrzebowej. Dzisiaj, dokładnie 13 miesięcy po Twoim odejściu, na prośbę Kolegi Piotra ponownie piszę na Twój temat tych kilka słów „Pro memoria” (jest to nowsza wersja „Wspomnienia Eugeniusz Panek (1948–2024) opublikowanych w *Przeglądzie Uniwersyteckim* Nr 1 (243) 2024; 46–47).

Pragnę w ten sposób okazać wdzięczność za naszą wspólną przyjaźń.

Gienek był świadkiem na naszym ślubie cywilnym (moim i śp. Alicji). Wiele nas łączyło. Eugeniusz Panek był zapalonym, wszechstronnym przyrodnikiem „z krwi i kości”, oddanym swojej pasji. Zajmował się glonami, grzybami, śluzowcami, fitosociologią roślin i ochroną przyrody. Ponadto miał prywatną piękną kolekcję motyli. Jego wszechstronna, „encyklopedyczna” wiedza przyrodnicza budziła uznanie i szacunek w kraju i za granicą. Nie zależało mu jednak na forsowaniu kariery naukowej publikowaniem prac dla punktów (opublikował około 30 wartościowych prac naukowych i publikacji*). Jako prawdziwy przyrodnik, podczas pobytu w Kalifornii zamiast podziwiać nocne uroki dużego miasta pojechał na pustynię zobaczyć kwitnące kaktusy, bo w nocy przypadała ich pora kwitnienia. Taki był właśnie Gienek. Samodzielne wypady w teren i wspólne wycieczki ze studentami i pracownikami Zakładu pozwalały Mu zapomnieć o smutku, samotności i kłopotach dnia codziennego, których mu nie brakowało. Często powtarzał, że w życiu trzeba mieć szczęście i tego łutu szczęścia chyba Gienkowi zabrakło, bo samotnie opiekował się dwójką dzieci Natalką i Piotrkim, którym poświęcił swoje życie kosztem kariery naukowej. Dzieci wzorowo wychował i wykształcił, a to ma o wiele większą wartość niż błyskotliwa kariera naukowa. Jako szczególnie wartościowy człowiek był i jest nadal wzorem do naśladowania dla innych ludzi. Spędziliśmy razem dużo czasu i można powiedzieć, że byliśmy razem na dobre i złe i z niejednego pieca przysłowiowy chleb jedliśmy (często w dniach studenckiej

Grób Eugeniusza Panke
zlokalizowany jest na Cmentarzu
Osobowickim pod numerem 216,
w rzędzie 8 od pola 146, w obrębie
pola 25A

biedy chleb z cukrem). Tak się złożyło, że mieszkaliśmy wspólnie w akademikach uczelni, początkowo w „Pancerniku” na ul. Tramwajowej (Biskupin), a potem nawet przez rok w jednym dwuosobowym pokoju w „Szklanym Domu” przy pl. Teatralnym (naprzeciwko opery i hotelu Monopol). Jeszcze jako studenci braliśmy aktywny udział w buncie studenckim przeciwko reżimowi PRL, w protestach i wydarzeniach marcowych 1968 roku. Wspólnie podpisaliśmy petycję – protest skierowany przeciwko zakazowi wystawiania w Teatrze Wielkim w Warszawie „Dziadów” Adama Mickiewicza, w reżyserii Kazimierza Dejmka. Razem pisaliśmy ulotki i uczestniczyliśmy w dwudniowym strajku okupacyjnym (14–16 marca) w budynku głównym Uniwersytetu Wrocławskiego. W maju 1968 roku braliśmy udział w protestacyjnym pochodzie pierwszomajowym we Wrocławiu, podczas którego rozrzucano ulotki i skandowano hasła: „Prasa kłamie!”, „Uwolnić aresztowanych studentów!”. Razem odbywaliśmy praktyki studenckie i szkolenie wojskowe dla studentów w zakresie artylerii, w tym samym 1. plutonie, a nawet działanie (armata przeciwzołgowa, kaliber 85 mm). Gienek był bardzo dobrym celowniczym, co zresztą potwierdził podczas ogniowych ćwiczeń na poligonie. Podczas studiów odwiedzaliśmy się wzajemnie w naszych rodzinnych domach, w Raszczycach i Prudniku. Jako nauczyciele akademicy UWr odbyliśmy podoktorski 9-miesięczny staż naukowy, w różnych latach 1975/1976; 1981/1982 i w różnych Zakładach, ale w tym samym ośrodku naukowym w Stanach Zjednoczonych (State University of New York at Stony Brook on

the Long Island), z którym UWr miał podpisaną umowę dotyczącą wymiany pracowników naukowych. Należy podkreślić, że Panek doskonale znał język angielski, dlatego w 1977 roku odbył krótkoterminowy staż w zakresie „dydaktyki biologii” w Katedrze Botaniki Uniwersytetu w Iraklionie na greckiej Krecie, a w roku 1984 odbył kolejny dwumiesięczny staż w Instytucie Biologii Uniwersytetu w Gandawie. Napisał kilka pięknych wierszy, z których jeden opublikowałem w artykule „Zjazdy Absolwentów Biologii 1966–1971” (Uniwersytet Wrocławski, Pismo Społeczności Akademickiej Uniwersytetu Wrocławskiego Rok VI. Nr 1 (25) str. 26–29, marzec 2005, ISSN 1640–5072). Jako entuzjasta utworów Czesława Niemena podczas studiów założył „Klub Fanów Niemena”. Do dzisiaj brzmią mi w uszach jego ekspresyjne wykonania przebojów „Dziwny jest ten Świat”, „Stoję w oknie”, „Czas jak rzeka płynie” śpiewane w akademiku „Szklany Dom”. Ostatni tytuł przypominał mi, że faktycznie czas płynie szybko, bo minęło 59 lat naszej znajomości. Gienek lubił cytować znanych aktorów i pytany o sprawy osobiste często odpowiadał Gary Cooper powiedział: *moje życie prywatne należy do mnie*. Panek należał do tej formacji bardzo skromnych i szlachetnych ludzi, która była, jest i będzie wzorem dla następnych pokoleń studentów i nauczycieli akademickich. Jako utalentowany pedagog i wykładowca potrafił świetnie, w zrozumiałym dla każdego sposób przekazywać wiedzę przyrodniczą studentom, którzy Go szanowali i uwielbiali. Muszę przyznać, że sam w zakresie praktycznej wiedzy przyrodniczej dużo się od Niego nauczy-



Eugeniusz Panek w trakcie wykonywania zdjęcia fitosocjologicznego w grądzie Quercus-Carpinetum w podwrocławskich Siechnicach, 29 kwietnia 1971 r.
fot. Piotr Profus (czarno-białą fotografię pokolorował Joachim Zuber)

łem. W swojej karierze nauczyciela akademickiego, wychowując wiele pokoleń studentów, wypromował 15 licencjatów i 26 magistrów*. Dzisiaj z głębi serca przepraszam (ale lepiej późno niż wcale), za to, że w ostatnich latach już podczas pobytu na emeryturze, z wielu powodów i poważnych problemów osobistych stracił z sobą bliski kontakt. Drogi Przyjacielu, jak napisał poeta Zbigniew Herbert, „można odejść na zawsze, ale być blisko”, zapewniam, że TY jesteś i będziesz blisko, będziesz żył zawsze w naszej pamięci, w tych piosenkach Niemena, w Instytucie Biologii Roślin Wydziału Nauk Biologicznych,

w Ogrodzie Botanicznym UWr i w tych kaktusach i kwiatkach polnych, które tak pięknie kwitną wiosną na łąkach. Dziękujemy Ci za to wszystko, co zrobiłeś dla studentów biologii na Uniwersytecie Wrocławskim. Ja z głębi serca dziękuję Ci za cenny dar przyjaźni. Nie piszę żegnaj, ale mówię: Do widzenia Przyjacielu, w lepszym i piękniejszym świecie, gdzie będziesz miał więcej szczęścia, gdzie nie ma wojny, zawiści, nienawiści, agresji, punktów, rankingów, przysłowiowego wyścigu szczurów i gdzie nie ma tego bólu dnia codziennego! Spoczywaj w Pokoju!

Stanisław Ułaszewski
stanislaw.ulaszewski@gmail.com
Instytut Genetyki i Mikrobiologii
Uniwersytet Wrocławski
ul. Stanisława Przybyszewskiego 63
51-151 Wrocław